

Kultura

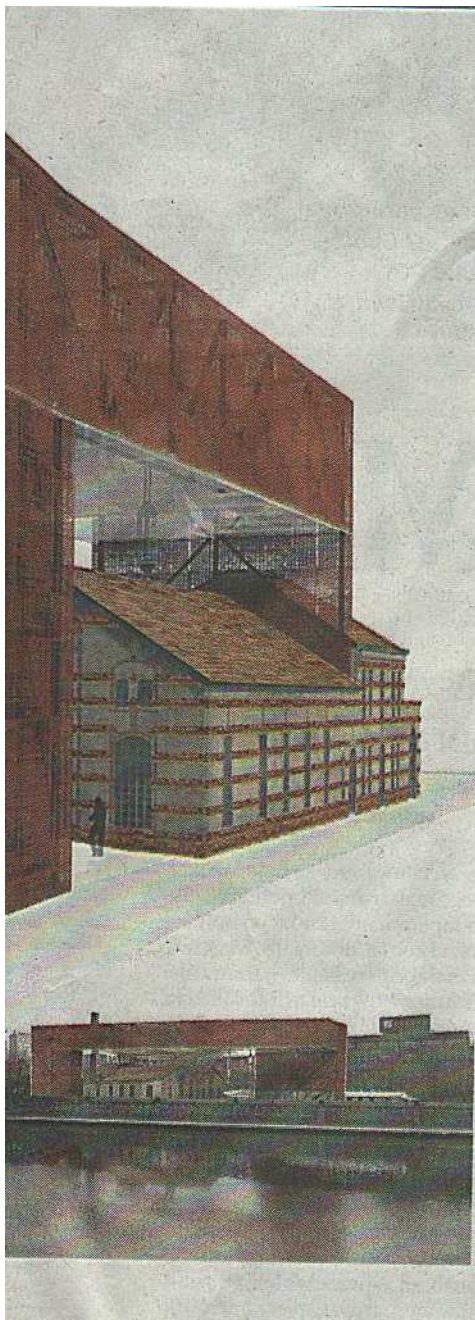
W Krakowie stanie Muzeum Tadeusza Kantora

100 KONSORCJUM / WIZJA / NEMKONSTUDIO



► Muzeum
powstanie na działce
przylegającej
bezpośrednio do
bulwarów wiślanych

► Przesła muzealnego mostu obejmą stary budynek Elektrowni Podgórskiej



JUSTYNA NOWICKA

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Muzeum Kantora powinno zostać otwarte w 2010 roku. Będzie się mieścić w zaadaptowanym budynku nieczynnej już Elektrowni Podgórskiej w sąsiedztwie bulwarów wiślanych. Jesienią rozstrzygnięty został, ogłoszony przez Cricotekę, międzynarodowy konkurs architektoniczny. Wygrała praca krakowskich biur: Wizja Stanisław Denko i nsMoon Studio Piotr Nawara i Agnieszka Szultk.

Zwycięski projekt to rodzaj mostu na dwóch filarach przerzuconego nad budynkiem starej elektrowni. To aluzja do jednej z postaci teatralnych Kantora - Człowieka Niosącego Stół, a bardziej jeszcze - do jego idei ambalaży (opakowań). W uzasadnieniu werdyktu jury napisało m.in.: „Praca została nagrodzona za ambitną próbę zbudowania przestrzeni publicznej będącej jednocześnie sceną i widowiskiem - miejscem nieustannego spektaklu”.

Zanim w Podgórzu stanie nowe muzeum, do wyjaśnienia pozostaje pewien problem. 23-arowa działka, na której znajduje się stara elektrownia, należy w większości, ale nie w całości, do województwa małopolskiego, bezpośredniego zwierzchnika Cricoteki. Właścicielem 6 arów działki jest gmina Kraków. Relacje pomiędzy współwłaścicielami nie zawsze były najlepsze i kwestia spornych gruntów nadal pozostaje otwarta. Bez ostatecznego jej uregulowania żadne prace nie mogą się rozpocząć.

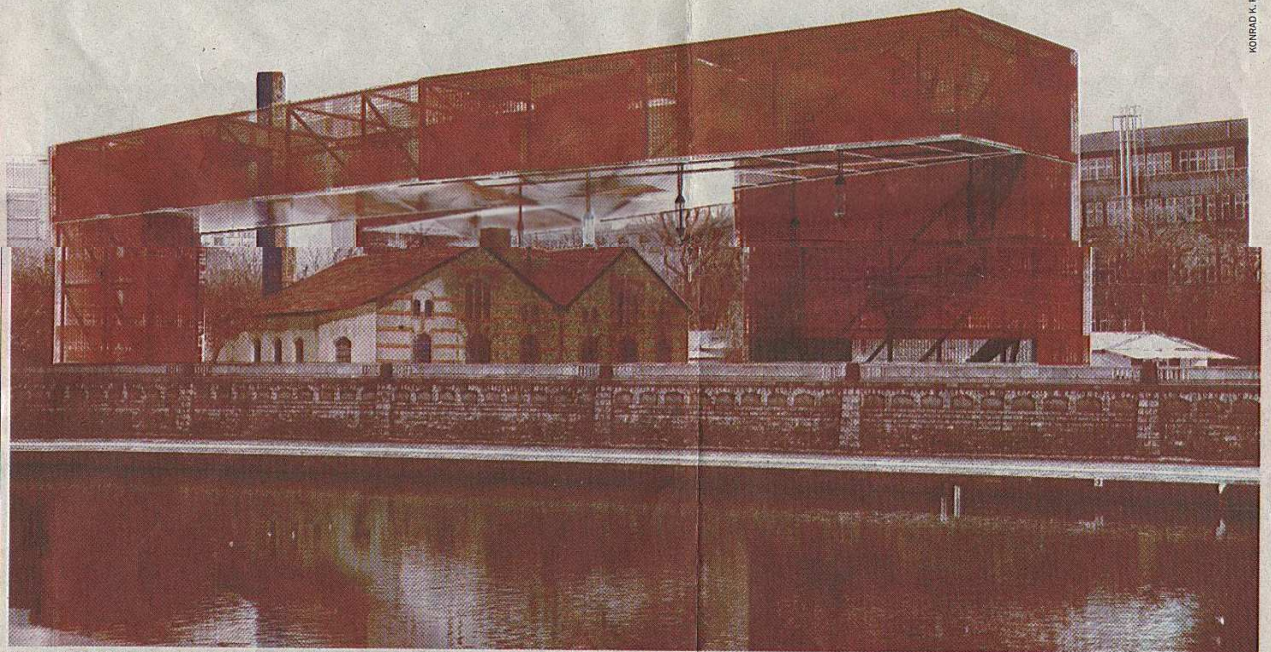
- Teraz wszystko w rękach urzędników - mówi Natalia Zarzeczka, szefowa Cricoteki. - Mam nadzieję, że dotychczasowy ogromny kapitał przygotowań nie zostanie zmarnowany.

A potrzeba budowy Muzeum Tadeusza Kantora w Krakowie wydaje się coraz bardziej paląca nie tylko ze względów prestiżowych. Głośne wystawy, duże multimedialne prezentacje, konferencje naukowe poświęcone twórcy Teatru Cricot 2 mogą odbywać się głównie... za granicą, gdzie zainteresowanie Kantorem jest ciągle ogromne. Jednym z przykładów jest realizowany właśnie przez Cricotekę projekt „Kantor en Rhone-Alpes”, prezentujący twórczość artysty w trzech miastach: Grenoble, Lyonie i Valence. O takiej liczbie wystaw, projekcji czy debat o Kantorze Kraków może dziś tylko marzyć.

Twórca „Umarłej klasy” zmarł 8 grudnia 1990 roku. Kolejne rocznice jego śmierci stają się okazją do poświadczenia wciąż żywej obecności tego artysty w Krakowie. Jak co roku przed siedzibą Cricoteki przy Kanoniczej materializują się żywe pomniki - Dwaj Chasydzy z Deską Ostatniego Ratunku i Wieczny Wędrowiec. Turyści zwiedzają pracownię artysty przy ulicy Siennej, ale tylko ci najbardziej zdeterminowani mogą liczyć na wizytę w magazynach Cricoteki.

Od lat na 8 grudnia Cricoteka przygotowuje wystawy czasowe. W tym roku to „Tadeusz Kantor. Projektant” - ekspozycja pokazująca nieznaną „designerską” pomyślność twórcy teatru Cricot 2. Kantor projektował bowiem nie tylko scenografie, lecz także był np. autorem (zrealizowanego!) projektu kuchni w jednym z krakowskich mieszkań. Projektował pudełka na lekarstwa, okładki na książki, wizytówki, skrzynie na obrazy, szafki, plakaty, tworzył koncepcje architektoniczne. Tę niezwykle ciekawą wystawę oglądać można w galerii przy Kanoniczej do 28 lutego.

Muzeum Kantora w barwie rdzy



Zwycięski projekt autorstwa krakowskiej spółki – IQ2 Konsorcjum Wiza sp. z o.o. – Stanisław Denko i nsMoonStudio sp. z o.o. – Piotr Nawara, Agnieszka Szultk

Od wielu lat żaden konkurs architektoniczny w Małopolsce nie budził takiego zainteresowania jak ten ogłoszony przez Cricotekę na muzeum Tadeusza Kantora. Nadesłano aż 25 projektów. Czy muzeum wreszcie powstanie? Wszystko zależy od tego, czy marszałek województwa porozumie się z prezydentem miasta w sprawie działki przeznaczonej pod tę inwestycję

Katarzyna Bik

Konkurs na projekt rozbudowy zabytkowej elektrowni przy ul. Nadwiślańskiej 4 w taki sposób, by stworzyć tam nowoczesne i funkcjonalne muzeum Tadeusza Kantora, przyciągnął wielu architektów. Zgłosiło się 47 biur architektonicznych z Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Niemiec i całej Polski. Przesłano aż 25 projektów, mimo że architekci nie mieli łatwego zadania. Nie dość że działka o powierzchni ok. 23 arów, na której ma powstać muzeum, ma kształt klina,

to jeszcze stoi na niej zabytkowy postindustrialny budynek, który należało jakoś włączyć do nowo powstałego kompleksu.

Były różne wizje. Przeważnie projektanci próbowali dobudować z jednej lub z drugiej strony zabytku nowy obiekt. Wielu – szukając formy w natury, czasem wulgarny sposób – odniosło się do sztuki Kantora. Ktoś zatknął na kominie fabryki parasolkę, inny dolepił krzesło do fasady, a jeden z projektantów nadał muzeum kształt kurtyny (nie wiedział pewnie, że Kantor kurtyn wprost nie cierpiał). Takie prace nie miały szans na nagrodę. – Było sporo takich „pojemników muzealnych”, standardowych budynków bez wyobraźni, gdzie widać brak inteligencji i wyrażenia w przetłumaczeniu dzieła Kantora na architekturę –

mówi Adam Budak, kurator z Kunsthaus w Grazu, jeden z 10 jurorów konkursu.

**** Zgodnie z ideą ambalażu**

Ale większość jurorów podkreślała jednak wysoki poziom konkursu. Uwagę wszystkich przykuł jedyny projekt, który nie próbował na siłę integrować starego z nowym. To wizja krakowskiej spółki – IQ2 Konsorcjum Wiza Sp. z o.o. – Stanisław Denko i nsMoonStudio Sp. z o.o. – Piotr Nawara, Agnieszka Szultk. Zdobyli za swoją pracę Grand Prix (30 tys. zł plus realizacja projektu). Autorzy zaproponowali, by nad samą Wisłą stworzyć jakby most na dwóch filarach przetrzucony nad budynkiem elektrowni. To z jednej strony aluzja do „Człowie-

ka Niosącego Stół” – jednej z kantorskich postaci, a z drugiej nawiązanie do jego idei ambalażu (opakowań). Ta nowa część barwy rdzewiejącego żelaza obejmuje, osłania stary budynek z cegły. W „prześle” zawieszonym nad dawną elektrownią (jakieś 15 metrów nad ziemią) znajdzie się sala wystawowa z pięknym widokiem na drugi brzeg rzeki. Na jednym z filarów zaprojektowano olbrzymi ciekłokrystaliczny ekran, gdzie byłyby prezentowane, widoczne z daleka spektakle artystyczne.

Zachwycony tym projektem jest Andrzej Starmach, właściciel galerii i jeden z jurorów. – Nie naruszając budynku elektrowni, autorzy rozwiązali przestrzeń całkowicie inaczej – wzniesli się w górę. W ten sposób muzeum zasłonił nieciekawym budynkiem Vistuli, a na działce nie będzie tak ciasno. To prosty i wyrafinowany projekt – uważa.

Piotr Nawara i Agnieszka Szultk mówią, że szukali takiego sposobu myślenia architektonicznego, który nawiązywałby do sztuki Kantora w szerszym kontekście, ale też byłby hołdem mu złożonym. – Muzeum tak wielkiego artysty nie może być śmieszne. Postanowiliśmy wyeliminować zdobnictwo. Wybraliśmy na fasadzie metal

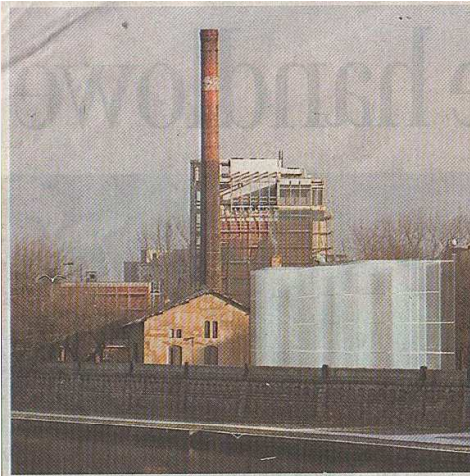
w kolorze rdzy, by nawiązać do jego idei rzeczywistości zdegradowanej, przedmiotów niższej rangi. Pod galerią zastosowaliśmy lustra, w których odbijałaby się fabryka i otaczający ją plac. Chodziło nam o podkreślenie przemysłowego charakteru tego miejsca, ale i stworzenie surrealistycznej atmosfery.

Jednomyślnie nagrodzony projekt podobał się też Januszowi Sepioliowi, marszałkowi województwa i przewodniczącemu jury.

– Ważne jest to, że zaprojektowany obiekt nie zabudowuje działki, lecz ją uwalnia, pozwala wykorzystać ten plac dla różnych działań, miejskich spektakli – mówi marszałek.

**** Rzeźba jak cebula**

Drugą nagrodą (20 tys. zł) uhonorowano projekt nawiązujący do „Pokoju Odysa” ze sławnego spektaklu Tadeusza Kantora. Taki budynek zaprojektowało Studio S – Michał Szymanowski z Krakowa. Natomiast trzecia nagroda (10 tys. zł) przypadła bytomskiemu Biuru Studiów i Projektów – Architekt Barbara Średniawa, które zaproponowało budynek w kształcie zarzewiałego statku w porcie solnym nad Wisłą.



Wyróżniona wizja Philippe'a Rahma z Lozanny

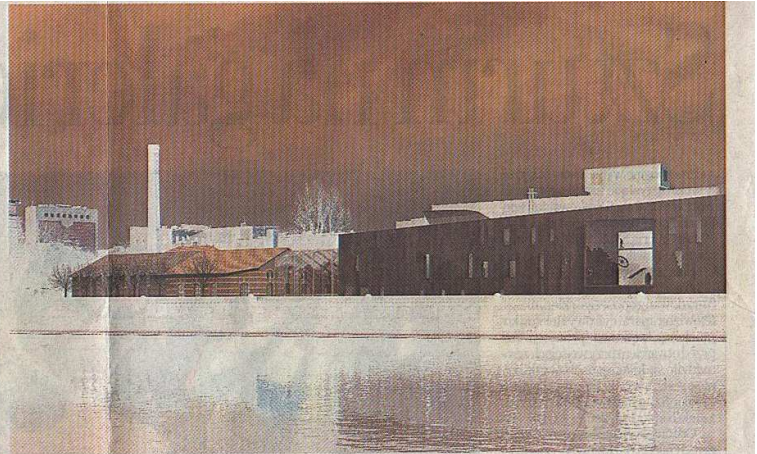
Duże wrażenie zrobiła na niektórych jurorach wizja Szwajcara Philippe'a Rahma z Lozanny. Muzeum Kantora w jego rozumieniu to przezroczysta rzeźba o pofołowanej fasadzie, zbudowana jak cebula z różnych rodzajów przepuszczających światło ścian, zmieniających barwę pod wpływem pór dnia i roku. Ten piękny, sugestywny, magiczny obiekt (gdzie architektura oddziaływałaby na widza za pomocą zmian temperatury wewnątrz pomieszczeń), nie uwzględniał jednak muzealnej funkcji. Taka prześwietlona przestrzeń ani nie jest kantorowska, ani nie spełnia warunków ekspozycyjnych dzieł sztuki - twierdzili niektórzy jurorzy. Ponadto projekt nie spełniał w ogóle warunków konkursu, bo autor nie

uwzględnił w dokumentacji swojego honorarium. Jury uhonorowało pracę Rahma tylko wyróżnieniem.

Wymieńmy się

Teraz ważne jest, by zwycięski projekt muzeum Kantora nad Wisłą został wreszcie zrealizowany. Zwłaszcza że mija właśnie 20 lat, od kiedy zaczęto w Krakowie dostrzegać potrzebę takiej instytucji. - Jestem pewien, że to będzie wydarzenie. Powstanie pierwsza publiczna instytucja kultury po drugiej stronie Wisły; to szansa na ożywienie bulwarów wiślanych, no i będziemy mieć ciekawy architektonicznie budynek - mówi Janusz Sepioł.

Jest jednak poważny problem. Z 23-arowej działki 6 arów należy do



Drugą nagrodą (20 tys. zł) uhonorowano projekt nawiązujący do „Pokoju Odysa” ze sławnego spektaklu Tadeusza Kantora. Taki budynek zaprojektowało Studio S - Michał Szymanowski z Krakowa

prezydenta i dopóki stan prawny gruntów nie zostanie uregulowany, marszałek nie może rozpocząć budowy muzeum. Prezydent wczoraj zaproponował rozwiązanie. - Część pomieszczeń w Pałacu pod Krzysztoforą, gdzie mieści się Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, jest we władaniu pana marszałka, zajmuję je m.in. Cricoteka. Proponuję zamianę. Oddam mu te sześć arów przy Nadwiślańskiej w zamian za pomieszczenia w Krzysztoforach i do placu różnicę. Zagwarantuję też, że Cricoteka zostanie w pałacu przy ul. Szczepańskiej, póki nie zostanie zbudowane muzeum nad Wisłą - deklaruje prezydent Jacek Majchrowski.

Sęk w tym, że jednym z „pomieszczeń”, o których wspomina pan prezydent, jest Kawiarnia Europejska,

a innym - Rooster. Obaj zakładają, że nie mają utrzymać Cricotece. Czy bez nich nowo powstałe muzeum znajdzie środki na swoje funkcjonowanie?

Marszałek Sepioł: - Traktuję propozycję pana prezydenta jako znak do-

brej woli. Jestem gotów do pertraktacji.

Jednocześnie jury konkursu zaapelowało do władz miasta „o udzielenie wszelkiej pomocy w realizacji tego przedsięwzięcia”. ●

Tadeusz Kantor (1915-1990)

●● Jeden z najważniejszych artystów XX wieku. Reżyser teatralny, malarz, rysownik, scenograf, autor sławnych spektakli (m.in. „Umarła klasa”, „Wielopole, Wielopole”, „Niech szezeźna artyści”), happenin-gów, filmów, komentarzy artystycznych, współzałożyciel Grupy Krakowskiej. Swoimi spektaklami wy-

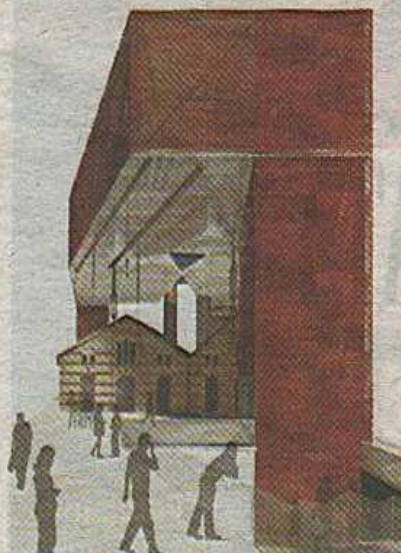
warł wpływ na tak sławnych artystów, jak Anselm Kiefer, Christian Boltanski czy Antonio Tapies. Miał wystawy m.in. w paryskim Centrum Pompidou, w Palazzo Pitti we Florencji czy Casa Mila w Barcelonie. Kawaler Legii Honorowej i zdobywca prestiżowej Nagrody Rembrandta. Jeden z nielicznych Polaków - obok Witkacego, Kobra, Strzemińskiego - którzy weszli na stałe do światowej sztuki. Od 1933 roku do końca życia związany był z Krakowem. ●

Most-muzeum dla Kantora

•• Zrobiono pierwszy krok, by w Krakowie powstało Muzeum Tadeusza Kantora. Międzynarodowy konkurs na jego projekt wygrała wspólna praca krakowskich biur architektonicznych **Wizja Stanisława Deńki i nsMoon Studio Piotra Nawary, Agnieszki Szultk.** Tadeusz Kantor przez większość życia był związany z Krakowem. Nie ma tam jednak miejsca, gdzie można zobaczyć dużą kolekcję jego sztuki. W magazynach czeka kilkadziesiąt obiektów teatralnych, rzeźby, rekwizyty i kompletnie zachowane przestrzenie sceniczne.

W 1979 r. władze PRL-u oddały Kantorowi na archiwum i wystawy kilka pomieszczeń przy ul. Kanoniczej. To miejsce Kantor nazwał Cricoteką (od „Teatr Cricot” i wyrazu „teka”, z grek. theke - miejsce schowania). Po śmierci artysty w 1990 roku Marek Rostworowski podjął starania o stworzenia muzeum z prawdziwego zdarzenia. Pojawił się pomysł zaadaptowania pawilonu w centrum Krakowa przy ul. Jagiellońskiej. Powstał nawet projekt rozbudowy budynku o dwie kondygnacje. Nic z tego nie wyszło.

Wreszcie Janusz Sepioł, marszałek Małopolski - zwierzchnik Cricoteki - znalazł rok temu inną lokalizację.



Zwycięski projekt Muzeum Kantora

W czerwcju tego roku Cricoteka ogłosiła międzynarodowy konkurs architektoniczny na rozbudowę budynku i jego adaptację na Muzeum Tadeusza Kantora. Nadesłano 25 projektów. Dziesięcioosobowe jury pod przewodnictwem Sepioła, marszałka i architekta (w którym byli też m.in. Adam

Budak, kurator z Kunsthaus w Grazu, Krystyna Lyczakowska, prezes krakowskiego SARP-u, Marco de Michelis, dyrektor departamentu historii architektury uniwersytetu w Wenecji, i Andrzej Starmach, prezes Fundacji Nowosielskich) przyznało jednogłośnie pierwszą nagrodę, 30 tys. zł, projektowi Wizji i nsMoon Studio.

Zwycięski projekt to jakby most przerzucony nad elektrownią. To aluzja do jednej z postaci Kantora - Człowieka Niosącego Stół - a bardziej jeszcze do jego idei ambalaży (opakowań). Rzeczywiście wydaje się, że nowa, dobudowana część osłania stary budynek z cegły. W „prześle” zawieszonym nad dawną elektrownią znajdzie się sala wystawowa. Na jednym z filarów zawisnie billboard, na którym z daleka będzie widoczny Kantor dyrygujący falami (zdjęcie z happeningu „Koncert morski”). - To był jedyny projekt, który nie próbował na siłę integrować starego z nowym - mówi Adam Budak. - Dobry projekt z dobrym pomysłem, ale teraz najważniejsze jest, by go zrealizowano - dodaje Marco de Michelis.

I z tym jest problem. Gmina, która jest właścicielem części działki, nie chce się zdecydować na jej sprzedaż. A bez tego rozpoczęcie inwestycji, na którą są już zarezerwowane pieniądze, nie będzie możliwe. •

KATARZYNA BIK



Laureaci architektonicznej koncepcji siedziby Cricoteki

FOT. LUDWIK KOSTUŚ

Inspiracją była myśl...

Za kilka lat Elektrownia Podgórska może nabrać nowego charakteru. Oslonięta ażurową ławą, stanie się siedzibą Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora. Pomysł niezwyklej konstrukcji zachwycił jurorów konkursu na koncepcję architektoniczno-urbanistyczną nowej siedziby Cricoteki. Jej autorzy - IQ2Konsocejum: „Wizja” sp. z o.o. z Krakowa i nsMonnStudio sp. z o.o. z Krakowa, reprezentowane przez Piotra Nawarę i Stanisława Deńko - otrzymali obietnicę realizacji projektu.

- Inspirował nas bardzo syntetyczny sposób myślenia Tadeusza Kantora - mówiła Agnieszka Szultk, współwłaścicielka nsMonnStudio. - Budynek jest pozbawiony wszelkich ozdób, elementów zbędnych. Jest syntezą sposobu myślenia Kantora. Elektrownia zestawiona z drugim elementem nabiera swojej wartości i zmienia swoją wartość. Razem tworzą coś zupeł-

nie nowego. Na konkurs ogłoszony przez Cricotekę zgłosiło się aż 47 architektów, zakwalifikowano jednak tylko 25 prac. Zwycięski projekt wyróżnił się i przypadł do gustu wszystkim jurorom.

Kiedy niezwykła budowla powstanie w Podgórzu?

- Jeszcze nie wiadomo - powiedziała Natalia Zarzecka, dyrektor Cricoteki. - Mam nadzieję, że pieniądze na realizację projektu będą. Jeśli w najbliższym czasie województwo zakupi działkę miejską w sąsiedztwie elektrowni, to do 2009 roku będziemy w stanie otworzyć Cricotekę przy ul. Nadwiślańskiej 4 - wyjaśniła. (AGA)

Zobacz projekty

Wernisaż wystawy projektów biorących udział w konkursie odbędzie się w najbliższą sobotę o godzinie 16 w budynku dawnej Podgórskiej Elektrowni, ul. Nadwiślańska 4

Międzynarodowy konkurs na projekt Muzeum Tadeusza Kantora rozstrzygnięty

Nowe życie starej elektrowni

Wczoraj oficjalnie ogłoszono wyniki konkursu na projekt architektoniczny Muzeum Tadeusza Kantora w Krakowie.

Zadaniem, jakie stało przed 47 zespołami architekto-

nicznymi z całej Europy, które nadesłały zgłoszenia, była adaptacja zabudowań starej (uruchomionej w 1900 r.) elektrowni w Podgórzu. Powstało 25 projektów. Międzynarodowe jury w swojej ocenie stwierdziło wyrównany poziom, zwracając równocześnie uwagę, że temat, a także trudne warunki lokaliza-

cyjne i konserwatorskie stanowiły duże wyzwanie dla uczestników. Wyniki konkursu ogłosił przewodniczący jury Janusz Sepioł, marszałek woj. małopolskiego.

Pierwszą nagrodę, realizacyjną, uzyskała jednogłośnie praca autorstwa dwóch krakowskich zespołów studialnych,

Wizja i Moon Studio Stanisława Deńki i Piotra Nawary. Praca ta – jak stwierdzono w werdykcie jury – została nagrodzona „za ambitną próbę zbudowania przestrzeni publicznej będącej równocześnie sceną i widowiskiem – miejscem nieustannego spektaklu. (...) Praca tworzy potrzebny w tej części miasta wyraźny akcent przestrzenny, formę w zdecydowany sposób budującą nową panoramę Podgórza. Respektuje kontekst miejsca, traktując obiekt jako kantorowski rekwizyt odpowiadający duchowi i skali tej postindustrialnej dzielnicy Krakowa”.

Nagroda II również pozostanie w Krakowie: przyznana została projektowi przedstawionemu przez Studio S Michała Szymanowskiego. Nagrodę III zdobyło Biuro Studiów i Projektów Architekt Barbary Średniawy z Bytomia. Wyróżnienie honorowe otrzymuje Philippe Rahm, architekt z Lozanny, którego praca – jak stwierdza jury – jako jedyna z nadesłanych na konkurs reprezentuje głęboką świadomość ekologiczną oraz wrażliwość na prawidłowy i zrównoważony rozwój środowiska.

Wszystkie projekty biorące udział w konkursie będzie można obejrzeć na wystawie otwieranej w sobotę o godz. 16 w budynku starej elektrowni podgórskiej przy ul. Nadwiślańskiej 4.



Laureaci pierwszej nagrody na tle swego projektu

Fot. Waclaw Klag

(AN)

Muzeum jako fakt dokonany

Cieszy niezwykle ten konkretny krok, dający nadzieję, że po latach jeden z najbardziej znanych w świecie twórców Krakowa będzie miał swe muzeum. I może pogodzi przy okazji dwa urzędy, grunt bowiem, jaki potrzebny jest, by koncepcja wyłoniona w konkursie została zrealizowana, wymaga całej 23-arewowej działki, a ta ma dwóch właścicieli – Urząd Marszałkowski (16 arów) i Urząd Miasta (7 arów). (Przypomnijmy, nie tak dawno Urząd Marszałkowski miał pomysł budowy nowego gmachu filharmonii na działce też w części będącej własnością miasta Krakowa).

Wygląda na to, że tym razem postanowił działać metodą faktów dokonanych. Okaza się ona skuteczna...?

Wszak dotychczas prezydent Majchrowski odrzucił pomysł sprzedania tych 7 arów z 90-proc. upustem, z czym wystąpił Urząd Marszałkowski. Prezydent Krakowa stawia

sprawę jasno: rozwiążmy przy tej okazji jeden z wielu problemów związanych z nieruchomościami; niech Urząd Marszałkowski sprzeda miastu 20 proc. udziałów w kamienicy mieszczącej Muzeum Historyczne i Cricotekę, która też ma być przeniesiona do nowego obiektu. Wycerimy obie nieruchomości i dokonamy dwu transakcji, co pozwoli miastu być jedynym właścicielem tej kamienicy. Prof. Majchrowski deklaruje zarazem, że do czasu powstania nowej inwestycji poświęconej twórcy Cricot 2, Cricoteka będzie pozostawać w miejscu obecnym.

Co na to władze samorządu wojewódzkiego? Grażyna Kuca, dyrektor Departamentu Skarbu Urzędu Marszałkowskiego, przyznała w rozmowie, że koncepcja architektoniczna obejmuje teren 23 arów. – Od roku ubiegamy się o nabycie tej działki i mamy nadzieję, że skończy się to pozytywnym odzewem władz miasta.

Pani dyrektor dodała też, że najlepszym rozwiązaniem byłoby rozdzielanie tych dwóch spraw, czyli działki i udziałów w kamienicy. Acz nie przedstawiła przekonujących argumentów, w imię których owe 20 proc. udziałów miałyby pozostawać własnością tego urzędu.

Dyr. Kuca przyznała jednak, że nie znała koncepcji prezydenta miasta, by wycenić obie nieruchomości i rozliczyć. – Od pana redaktora dowiaduję się, że prezydent Krakowa gotów jest dopłacić różnicę, bo przecież wartość tych obiektów jest nieporównywalna. Oczywiście decyzja należy do Zarządu Województwa, ale warto się na pewno nad nią pochylić i poważnie ją rozpatrzyć – dodała pani dyrektor Departamentu Skarbu.

I to jest w tej sprawie jakiś optymistyczny zwistun. I oby był zapowiedzią kompromisu, bo inaczej znów skończy się na wspólniejszej koncepcji... **WACŁAW KRUPIŃSKI**

Kraków. Wyniki konkursu na projekt muzeum Tadeusza Kantora

Na terenie zabytkowej Elektrowni Podgórskiej w Krakowie ogłoszono we wtorek [26 września] wyniki konkursu na projekt muzeum Tadeusza Kantora. Na konkurs wpłynęło 25 prac. Ogłoszenie odbyło się w miejscu planowanej inwestycji.

Najlepszym projektem okazała się praca Konsorcjum IQ, utworzonego ze spółek "Wizja" i Biuro NSMoon Studio, której autorami byli Stanisław Deńko, Agnieszka Szultk, Piotr Nawara i Sławomir Zieliński. Projekt zakłada wybudowanie nad zabytkowym budynkiem elektrowni żelaznej zabudowanej galerii z lustrem odbijającym dach małego zabytkowego budynku i plac wokół niego.

- Staraliśmy się znaleźć syntezę sposobu myślenia Tadeusza Kantora. Chcieliśmy stworzyć budynek, który byłby hołdem dla niego, bez żadnych ozdóbek, odnoszący się do jego sposobu zestawiania prostych przedmiotów ze sobą. Postanowiliśmy zrobić coś, co wzajemnie siebie podkreśli - stary i nowy budynek – i sprawi, że ich wzajemne relacje będą inne niż każdego z osobna - powiedziała PAP współautorka nagrodzonego projektu Agnieszka Szultk.

Ten sposób myślenia znalazł akceptację jury, które nie miało wątpliwości przy wyborze projektu muzeum. - Szukaliśmy jakiejś formy transpozycji idei Kantora na język architektury i wydawało nam się, że forma ambalazu, czyli opakowania w pewnym sensie budynku elektrowni, to jest to - powiedział PAP przewodniczący

jury, marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł. Jak podkreślił, także wyniesienie przestrzeni ekspozycyjnej wysoko ponad grunt, i uwolnienie tym samym działki dla działań teatralnych, oraz żelazne, czyli "biedne" fasady, znalazły uznanie jury.

Jak poinformował marszałek Sepioł, inwestycja pochłonie 20 mln zł. Środki na nią były już planowane w wieloletnim planie inwestycyjnym, jednak trudno określić, kiedy trafi do realizacji. Na przeszkodzie stoją jeszcze m.in. niewyjaśnione sprawy gruntowe.

Tadeusz Kantor był jednym z najwybitniejszych artystów europejskich II połowy XX wieku. Urodził się w 1915 r. w Wielopolu Skrzyńskim, zmarł w 1990 r. w Krakowie. Był reżyserem, twórcą happeningów, malarzem, scenografem, pisarzem, teoretykiem sztuki, aktorem we własnych przedstawieniach, wykładowcą krakowskiej ASP. Dokumentacją i utrwalaniem dorobku Tadeusza Kantora zajmuje się Cricoteka.

Celem nowej placówki, utworzonej w Elektrowni Podgórskiej, ma być m.in. skupienie działalności Cricoteki w jednej siedzibie (zamiast czterech obecnie), stworzenie stałej ekspozycji prac Tadeusza Kantora i organizacja wystaw czasowych, prowadzenie imprez teatralno-warsztatowych, rozszerzenie współpracy z innymi placówkami.

Elektrownia komunalna w Podgórzu uruchomiona została w 1900 r. i była pierwszą elektrownią miejską w regionie krakowskim oraz siódmą na ziemiach zaboru austriackiego.

W konkursie 47 biur projektowych

Muzeum Tadeusza Kantora

Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka otrzymał budynek zabytkowej, starej elektrowni podgórskiej przy ul. Nadwiślańskiej na siedzibę ośrodka i stałą ekspozycję zbiorów związanych z Tadeuszem Kantorem.

Pierwszą czynnością Cricoteki było ogłoszenie konkursu na opracowanie dokumentacji architektoniczno-urbanistycznej nowej siedziby ośrodka z Muzeum Kantora. Celem jest - jak podkreślili organizatorzy - uzyskanie najlepszego projektu twórczej przebudowy obiektu dawnej elektrowni z zachowaniem zabytkowych walorów i rozpoznawalnej bryły przy uwzględnieniu nowej funkcji. Termin nadsyłania zgłoszeń upłynął w lipcu. Nadeszło ich wiele, z całej Polski i nie tylko.

Dobiegły właśnie końca procedury związane z weryfikacją zgłoszeń. Do udziału w konkursie dopuszczono 47 biur projektowych, w tym cztery zagraniczne. Wśród polskich uczestników konkursu licznie reprezentowany jest Kraków, co nie znaczy, że adresy innych biur projektowych, zakwalifikowanych do udziału, także koncentrują się wokół jednego ośrodka; przeciwnie, adaptacją zabytkowego obiektu przemysłowego dla muzeum Tadeusza Kantora zainteresowani są projektanci z całej Polski. Wśród zagranicznych uczestników konkursu są biura projektowe z Berlina, Londynu, Lozanny.

Zaproszeni do udziału w konkursie mają czas na składanie prac do 15 września. Jury pod przewodnictwem mgr. inż. arch. Janusza Sepiōła (jego zastępczynią w jury jest Anda Rottenberg) dokona rozstrzygnięcia konkursu 26 września.

(AN)

"Kto zaprojektuje Cricotekę?"
(wjur) [Włodzimierz Jurasz]
Gazeta Krakowska nr 172/25.07.06
26-07-2006



Kraków. Kto zaprojektuje Cricotekę?

47 biur architektonicznych (w tym 4 z zagranicy) zaproszono do konkursu na opracowanie projektu architektoniczno-urbanistycznego nowej siedziby Cricoteki, w tym Muzeum Tadeusza Kantora, przy ul. Nadwiślańskiej w Krakowie.

«Obecnie Cricoteka mieści się w kilku odrębnych oddziałach: Biura Ośrodka i Galeria Krzysztofory znajdują się przy ul. Szczepańskiej, Archiwum przy ul. Kanoniczej, Galeria-Pracownia Tadeusza Kantora przy ul. Siennej, magazyny zbiorów przy ul. Przemysłowej. Już od

kilku lat Cricoteka zabiega o rozbudowę i stworzenie odpowiednich warunków do ekspozycji oraz zabezpieczenia swoich zbiorów.

W 2004 roku w ramach X Międzynarodowego Biennale Architektury w Krakowie powstało prawie 50 projektów na wykonanie nadbudowy pawilonu przy ul. Jagiellońskiej 2 w Krakowie, jednak ze względu na skomplikowaną sytuację prawną budynku, jak też wymagania Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, do realizacji nie doszło.

W październiku 2005 roku Województwo Małopolskie - organizator Cricoteki - zaproponowało stworzenie nowej siedziby dla instytucji w dawnej Elektrowni Podgórskiej przy ul. Nadwiślańskiej w Krakowie [na zdjęciu]. Do zabytkowych zabudowań elektrowni przylega działka, pozostająca własnością Gminy Kraków, na której powstać ma nowy budynek Muzeum Tadeusza Kantora. Zaproszone zespoły do 15 września mają czas na składanie prac konkursowych, a rozstrzygnięcie i ogłoszenie wyników nastąpi 26 września br.»

W hołdzie artyście

Konkurs na Cricotekę nad Wisłą

Krakowski Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka ogłosił konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej swojej nowej siedziby przy ul. Nadwiślańskiej w Krakowie.

Miejszem, w którym Cricoteka znajdzie wreszcie swoją długo wyczekiwaną siedzibę, jest budynek dawnej elektrowni miasta Podgórze przy bulwarach wiślanych. Pierwotnie siedzibą Ośrodka i muzeum Tadeusza Kantora miał być niewielki budynek na rogu ulic Jagiellońskiej i Szczepańskiej. To on był podstawą projektów rozbudowy Cricoteki, jakie opracowywali uczestnicy ostatniego Międzynarodowego Biennale Architektury w Krakowie. Jednak znaczna rozbudowa pawilonu na rogu budziła rozmaite kontrowersje. Stąd też opiekun Cricoteki, marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł podjął decyzję o przeniesieniu Ośrodka do starej elektrowni podgórskiej przy ul. Nadwiślańskiej. Nowa siedziba Ośrodka ma być miejscem działań artystycznych, wystaw sztuk wizualnych, teatralnych, koncertów i prezentacji oraz seminariów i warsztatów. Ma też umożliwić stałą ekspozycję dorobku twórczego Tadeusza Kantora we wszelkich płaszczyznach jego działalności, co dotychczas, ze względu na warunki lokalowe Ośrodka, nie było możliwe.

Projekt adaptacji powinien być twórczą przebudową zabytkowych obiektów dawnej Elektrowni Podgórze, zachowującą walory zabytkowe obiektu i jego rozpoznawalną bryłę. Ze względu na znaczenie twórczości Tadeusza Kantora dla światowej sztuki, obiekt powinien stanowić wyraz architektonicznego hołdu złożonego artyście, jednocześnie umożliwiając prezentację dorobku artystycznego Kantora w sposób adekwatny do rangi jego dzieła. Nagrodą za pierwsze miejsce będzie 30 tys. zł, za drugie 20 tys., za trzecie 10 tys. zł.

Projekty składać można do 16 września. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 26 września. W jury konkursowym zasiada m.in. Adam Budak, kurator Kunsthaus w Grazu, twórca cyklu wykładów pt. "Co to jest architektura" prezentowanych w krakowskiej Mandze; Krystyna Łyczakowska, prezes Krakowskiego Oddziału SARP; Krzysztof Markiel, dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMWM; Marco de Michelis z Departamentu Historii Architektury Uniwersytetu IUVA w Wenecji; Anda Rottenberg, historyk sztuki, przewodnicząca Rady Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie; Janusz Sepioł, marszałek Województwa Małopolskiego; Andrzej Starmach, dyrektor Galerii Starmach, Prezes Zarządu Fundacji Nowosielskich w Krakowie oraz prof. Andrzej Wyżykowski, główny architekt Krakowa. Konkurs ogłoszony został zgodnie z Uchwałą Zarządu Województwa Małopolskiego. Projekt inwestycji wpisany został do Wieloletniego Programu Inwestycyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2006-2008.

Tekst i fot.: (PS)

www.dziennik.krakow.pl

Z plebanii do elektrowni

Kultura Po latach zastoju powstają muzea Tadeusza Kantora w rodzinnym Wielopolu i w Krakowie. Nikt nie wierzył, że Wielopole wyremontuje starą, zrujnowaną plebanie, na której 91 lat temu urodził się Tadeusz Kantor. Ale zdarzył się cud i w odbudowanym gmachu od najbliższego piątku można już zwiedzać regionalne muzeum najśłynniejszego polskiego artysty XX wieku. Znacznie większe jego muzeum ma wkrótce powstać w Krakowie na terenie byłej XIX-wiecznej elektrowni na Podgórzu.

Wielopole Skrzyńskie stało się twórczości Kantora. W 1980 roku ta podrzeszowska miejscowość znalazła się w tytule najgłośniejszego obok „Umarłej klasy” spektaklu jego teatru Cricot 2: „Wielopole, Wielopole”. „To było małe, typowe miasteczko – wspominał artysta – z dużym rynkiem, kilkoma nędznymi uliczkami. Na rynku stała kapliczka z jakimś świętym dla wiernych katolików, i studnia, przy której, przeważnie przy pełni księżyca, odbywały się wesela żydowskie. Po jednej stronie kościół, plebania i cmentarz, po drugiej – synagoga, ciasne uliczki żydowskie i również cmentarz, nieco inny. Obie strony żyły w zgodnej symbiozie. Ceremonie katolickie były spektakularne – procesje, chorągwie, kolorowe stroje ludowe, chłopci... Po drugiej stronie rynku – tajemnicze obrzędy, fantastyczne pieśni i modły, czarne chałaty, lisie czapki, świeczniki, rabini, wrzask dzieci. Miasteczko, poza swoim codziennym życiem, było skierowane ku wieczności”.

Dzieciństwo i historia

Mało kto rodzi się na plebanii. Oczekująca drugiego dziecka Helena Kantorowa znalazła się tam wraz z dwuletnią córką Zofią, kiedy jej mąż Marian poszedł z Legionami na front I wojny światowej. W czasach dziejowej zawieruchy, kiedy te okolice Galicji przechodziły z rąk do rąk (6 kwietnia 1915 r., w dniu urodzin Tadeusza, byli tu akurat Rosjanie), plebania wydawała się dość bezpiecznym miejscem, zwłaszcza że wielopolskim proboszczem był ksiądz Józef Radoniewicz, przyrodni brat babki Kantora, Katarzyny Bergerowej. Po śmierci księdza Radoniewicza, nazywanego przez bliskich wujem lub dziadkiem, Kantorowa z dziećmi musiała na przełomie 1921 i 1922 r. opuścić plebanie. Znalazła przytulisko w domu swej siostry Józefy, żony Stanisława Milana, kierownika trzyklasowej szkoły powszechnej w Wielopolu, do której uczęszczał Tadeusz. Potem zamieszkała w Tarnowie, gdzie w 1925 roku syn wstąpił do gimnazjum. A co z ojcem? Marian Kantor, który odwiedził rodzinę w Wielopolu podczas krótkiego urlopu z frontu, z niewyjaśnionych do końca przyczyn po zakończeniu I wojny, a potem po wojnie bolszewickiej nie wrócił do żony i dzieci, choć niewykluczone, że pomagał im finansowo. Po wyjściu z wojska w stopniu kapitana zaangażował się w działalność patriotyczną na Śląsku.

Życie na scenie

Wszystkie te postaci: matka, stale dokąś odmaszerowujący ojciec, babka, wujowie, ciotki, ksiądz, masy żołnierzy zaludniają scenę w „Wielopolu, Wielopolu”, na równi z żydowskimi sąsiadami. Ten bardzo osobisty „seans polskości”, łączący autobiografię z dramatyczną historią Europy pierwszej połowy XX w. i z motywami Ewangelii, miał euforyczny odbiór na całym świecie. Sam wielokrotnie oglądałem spektakl, a sceny, gdy Ksiądz sypie łopaty cmentarnej ziemi do wagonów z rekrutami odjeżdżającymi na front lub gdy z obiektywu starodawnego aparatu Wdowy po Miejscowym Fotografie wysuwa się lufa karabinu maszynowego, by wśród terkotu śmiertelnej serii „uwiecznić” pozujących do zdjęcia, zaliczam do najbardziej ekspresyjnych i poruszających spośród wszystkich, jakie widziałem w życiu.

Entuzjazm krytyki podzielała publiczność zagraniczna. W kraju emocje były bardziej zróżnicowane. Np. po telewizyjnej projekcji spektaklu nadchodziły listy, których autorzy zarzucali Kantorowi obrazoburcze potraktowanie symboli religijnych. Aktem niemalej odwagi było pokazanie „Wielopola, Wielopola” w Wielopolu. Spektakl, prezentowany na zaproszenie zaprzyjaźnionego z Kantorem ówczesnego proboszcza Juliana Śmietany i za wiedzą kurii w miejscowym kościele, wzbudził w wielopolanach mieszane odczucia – podziw ze zdziwieniem. Wszakże miejscowa szkoła podstawowa przyjęła Kantora za patrona, po śmierci artysty władze zadeklarowały urządzenie na starej plebanii izby jego pamięci. Znalazło się trochę pamiątek z czasów dzieciństwa wielkiego demiurga i rekwizytów dostarczonych z Krakowa. Wtrącił się jednak czas – żywioł, z którym Kantor miał od dawna nieuregulowane rachunki. 110-letnia plebania zaczęła błyskawicznie popadać w ruinę. Kiedy odwiedzałem ją w 1999 r. przedstawiała obraz nędzy i rozpacz. Nogi grzęzły w przegniłej podłodze, butwiejące zbiory trzeba było zdeponować w teatrze im. Siemaszkowej w Rzeszowie, potem w wielopolskim gimnazjum. Los muzeum wydawał się przesądzony, bo ani parafii ani ubogiej gminy nie stać było na kosztowny remont.

Odwrócona karta

Nie wierzyłem teraz oczom, gdy nadjeżdżając od strony Tarnowa zobaczyłem w Wielopolu wspaniale odnowioną starą plebanie. Cud?

– Zostawmy cuda na inne okazje, choć nie brakuje nam dowodów boskiej opieki – mówi ksiądz proboszcz Jan Bylinowski. – Zadecydowała dobra wola i poparta czynem wspólna inicjatywa kościoła oraz rzutkiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wielopolskiej im. Tadeusza Kantora z byłym posłem Bolesławem Bujakiem na czele. Odrestaurowany zabytek, wraz z mieszczącą się w nim obok muzeum pracownią komputerową dla młodzieży parafialnej, poświęcił niedawno biskup rzeszowski Kazimierz Górny.

Nowa siedziba Cricoteki w tym Muzeum Tadeusza Kantora przy ul. Nadwiślańskiej w Krakowie **POLSKA DOKUMENTACJA PRASOWA Dzienniki**

– Przełomem okazała się umowa o użyczeniu nam przez parafię zabytkowej plebanii (na razie do 2014 roku) – rozwiązanie prawne, które pozwoliło świeckim instytucjom podjąć inwestycje w obiekcie należącym do kościoła – opowiada Bolesław Bujak.
– Stan budynku był rozpaczliwy, trzeba było wymienić więźbę i pokrycie dachu, odvodnić fundamenty, pod kierunkiem konserwatora wyporządzić wnętrza. Koszty sięgnęły 700 tys. zł. Rozpoczęliśmy gigantyczną składkę. Pierwsze kilkadziesiąt tysięcy na remont dachu dostaliśmy od cukrowni w pobliskich Ropczycach. Potem rozmaitymi sposobami angażowaliśmy kolejnych darczyńców. Jaka satysfakcja, że wszystko się udało!

– Placówka nosi nazwę Ośrodek Dokumentacji Historii Regionu – Muzeum Tadeusza Kantora – objaśnia Marcin Świerad, dyrektor Domu Kultury w Wielopolu. – Można w niej oglądać m.in. listy artysty do księdza Śmietany, pamiątki rodzinne, fotografie, dzienniki klasowe i ławki ze szkoły powszechnej w pobliskiej Pstrągówce, której kierownikiem był ojciec artysty. Przy fachowej pomocy Cricoteki pokazujemy też wystawę dokumentującą związki Kantora z Niemcami i Szwajcarią. Otwarcie muzeum 2 czerwca towarzyszyć będą sympozjum naukowe poświęcone Kantorowi oraz IV Podkarpackie Prezentacje Teatrów Poszukujących o nagrodę jego imienia z udziałem amatorskich grup, m.in. z Krakowa, Łodzi, Krosna i Wielopola. Przywołując pamięć naszego wielkiego krajana, mamy ambicję ukazania bogatej historii, zabytków i urody naszej ziemi w nadziei, że zainteresowanie zaowocuje napływem gości i ekonomicznym ożywieniem regionu – dodaje Świerad.

Oprowadzany przez dziekana Bylinowskiego zwiedzam zabytkowy kościół, w którym był ochrzczony Tadeusz Kantor, oglądam dom należący niegdyś do spokrewnionych z nim Milanów i położony na wzgórzu stary cmentarz z grobami babki i ciotki artysty, księdza Radoniewicza oraz kwaterą z czasów I wojny światowej. Z zadumą chodzimy po pachnącej świeżą farbą starej plebanii, stając dłużej w maleńkiej izdebce, zaraz na prawo od wejścia. W niej właśnie urodził się słynny malarz i geniusz teatru. To był pierwowzór jego „biednego pokoiku wyobraźni”.

Ruch pod Wawelem

W drodze powrotnej z Wielopola zahaczam o Kraków. Niemalże bezpośrednio z pokoju, w którym się Kantor urodził, trafiam pod ostatni adres artysty przy ul. Siennej 7/5, gdzie tworzył w latach 80. i skąd z zawałem zabrano go do szpitala parę godzin przed śmiercią 8 grudnia 1990 r. Funkcjonuje tu dziś Galeria-Pracownia będąca aneksem Cricoteki, założonego przez samego mistrza ośrodka dokumentacji jego sztuki. Znosi się właśnie na wielkie zmiany w sytuacji tej ważnej placówki. Dysponuje ona imponującymi zbiorami, animuje krajowe i zagraniczne przedsięwzięcia wydawnicze i wystawiennicze popularyzujące twórczość Tadeusza Kantora, działa jednak w rozproszeniu i ciasnocie. Biura ośrodka i Galeria Krzysztofora mieszczą się przy ul. Szczepańskiej, archiwum w należącym do kurii gmachu przy ul. Kanoniczej, zaś magazyny rekwizytów teatralnych w wynajmowanych pomieszczeniach przy ul. Przemysłowej.

Jeszcze za życia Kantora pojawiały się pomysły znalezienia godnej siedziby dla jego sztuki, nic z nich jednak nie wyszło. Niedawne nadzieje na powiększenie tak związanego z Kantorem Pałacu Krzysztofora rozwiała opinia konserwatora zabytków nie zezwalająca na dobudowę kondygnacji w rozmiarach zakładanych przez pomysłodawców. W tej sytuacji aktualna jest najnowsza oferta finansujących Cricotekę władz województwa małopolskiego usytuowania ośrodka w starej Elektrowni Podgórskiej, gdzie jest przestrzeń wielokrotnie większa od dotychczasowej.

Wizyta na Podgórzu pozwoliła zobaczyć z bliska leżące tuż nad Wisłą, naprzeciwko Kazimierza, dobrze zachowane zabytkowe budynki, w których po zamknięciu w latach 20. XX w. elektrowni mieściły się Dom Kąpielowy i Dom Noclegowy, a ostatnio zakłady medyczne. Z rzutu oka na dokumentację pracującego akurat na miejscu konserwatora wynika, że przewidziane jest przywrócenie zabudowaniom oryginalnej XIX-wiecznej elewacji. Co ważniejsze, z planów wynika ponadto, że na dużej działce obok istniejących budynków jest miejsce na zaprojektowanie nowego gmachu, w którym mogłoby się pomieścić Muzeum Kantora i można by wreszcie wyeksponować wydobyte z magazynów rekwizyty.

– 26 maja ogłosiliśmy konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej siedziby Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora przy ul. Nadwiślańskiej na Podgórzu – zdradza nam Natalia Zarzecka, dyrektor Cricoteki. – W międzynarodowym jury obok architektów z Polski, Austrii i Włoch zasiadają m.in. historycy sztuki Anda Rottenberg i Andrzej Starmach. Rozstrzygnięcie konkursu 26 września – dodaje.

Niewykluczone, że nowa siedziba Cricoteki z Muzeum Kantora może być otwarta już pod koniec 2009 r. Czas pokaże, czy spełni oczekiwania rzeszy miłośników sztuki wielkiego maga, jego aktorów, bliskich i przyjaciół.



Kraków. Nowa siedziba Cricoteki

Za 2-3 lata Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka przeniesie się za Wisłę. Cricoteka otrzymała stary budynek dawnej elektrowni podgórskiej przy ul. Nadwiślańskiej z przyległym terenem i przystępuje do przygotowywania obiektu do nowych celów.

«Pierwszym etapem jest ogłoszony obecnie konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej. Konkurs zostanie rozstrzygnięty jesienią br. Projekt inwestycji został wpisany w stosowny program województwa małopolskiego na lata 2006-2008.

Cricoteka, której działalność opiera się na przechowywanej w zbiorach ośrodka kolekcji kilkuset obiektów i kostiumów scenicznych, pism teoretycznych artysty, rejestracji wideospektakli, filmów dokumentalnych poświęconych twórczości Tadeusza Kantora, dokumentacji fotograficznej, plastycznej i publicystycznej, mieści się obecnie w kilku punktach miasta i dysponuje powierzchnią zbyt skromną w stosunku do zadań. Nowa siedziba ma - przede wszystkim - rozwiązać problem stałej ekspozycji dorobku Tadeusza Kantora, co dotychczas nie było możliwe.

Projekt zakłada powstanie miejsca, w którym znajdzie się m.in. stała ekspozycja prezentująca całość zbiorów Cricoteki. Będą również sale przeznaczone na ekspozycje zmienne, pokazujące dzieła Kantora, artystów z nim związanych i młodych twórców. Zbiorom archiwalnym mają zostać stworzone warunki spełniające normy wymagane dla wieloletniego przechowywania. Niezbędne też zaczyna być specjalistyczne studio konserwacji. Sala określana jako wielofunkcyjna umożliwi organizowanie sympozjów, prezentacji multimedialnych, przedsięwzięć teatralnych i warsztatów.

Ulokowanie Cricoteki w obiekcie postindustrialnym wpisuje się w sprawdzony w wielu krajach Europy trend takiego właśnie wykorzystywania budynków opuszczanych przez szeroko pojęty przemysł. Kantor z teatrem Cricot 2 był i w tym względzie prekursorem w naszych warunkach; jeszcze za życia artysty narodził się pomysł wykorzystania dla teatru i dla celów ekspozycyjnych Cricoteki budynku przy ul. Łobzowskiej, z przeszłością podobną do tego przy Nadwiślańskiej. Pomysł rozmył się w czasie, potem zabrakło Tadeusza Kantora i o sprawie zapomniano. Obecnie projekt z innym, zresztą ciekawszym adresem, ma realne podstawy realizacji, którą - na wszelki wypadek - warto śledzić z uwagą.»

Na podstawie:
<http://www.e-teatr.pl/>



Kraków. Muzeum Kantora w elektrowni?

Muzeum Kantora nad Wisłą? Po 15 latach coś wreszcie drgnęło. Dziś rusza konkurs na projekt architektoniczny muzeum sławnego artysty na terenie dawnej elektrowni podgórskiej przy bulwarach wiślanych.

«Tadeusz Kantor (1915-1990) to jeden z największych artystów minionego wieku. Muzeum jego twórczości byłoby dla Krakowa magnesem jak "Dama z gronostajem" Leonarda da Vinci.

Wiedział o tym już nieżyjący Marek Rostworowski, który po śmierci artysty był orędownikiem stworzenia muzeum jego sztuki w Krakowie. W 1996 r. wojewoda krakowski przekazał w użytkowanie Cricotece pawilon tuż przy Rynku Głównym, na rogu ulic Jagiellońskiej i Szczepańskiej, zaznaczając, że docelowo ma tam powstać muzeum Kantora. W 2000 r. ówczesny dyrektor Cricoteki Marek Świca opracował wstępny projekt rozbudowy budynku w górę o dwie kondygnacje. Miało powstać tam centrum badań nad sztuką Tadeusza Kantora ze stałą nowoczesną ekspozycją, archiwum, pracowniami naukowymi, czytelnią i salą projekcyjną. I na pomysłach stanęło. Cricoteka czeka na WZiZT już rok. A sąsiadujące z pawilonem Muzeum Historyczne nie chce się zgodzić, by nowo powstały obiekt zasłaniał mu okna.

Marszałek Janusz Sepioł, zwierzchnik Cricoteki, zniercierpliwiony przedłużającymi się procedurami wymyślił inną lokalizację, nie w Centrum Krakowa, lecz nad Wisłą, w starej podgórskiej elektrowni przy ul. Nadwiślańskiej. To ponad 23 ary terenu przylegające bezpośrednio do bulwarów wiślanych, między Hotelem Qubus a Vistulą. Stoi tam najstarsza krakowska elektrownia komunalna.

- Moim typem na muzeum Kantora był budynek elektrowni przy ul. Łobzowskiej, ale myślę, że to lepszy pomysł. Nie w samym centrum, gdzie jest już zbyt ciasno, a z drugiej strony, blisko niego - chwali lokalizację przy Nadwiślańskiej dr Zbigniew Beiersdorf, historyk sztuki, członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Pewnie sam Kantor też byłby zadowolony. Pod koniec lat 90., gdy Cricoteka miała czasowe kłopoty z siedzibą przy Kanoniczej, która należy do kurii, miasto zaofერowało na muzeum właśnie elektrownię przy ul. Łobzowskiej.

W tej beczce miodu jest jednak też tyżka dziegciu. Jeden z baraków przylegających do elektrowni jest własnością gminy Kraków. A to w jego miejsce mógłby powstać nowoczesny, piękny pawilon wystawowy o powierzchni 600 m kwadratowych (cały obiekt miałby 3 tys. metrów powierzchni użytkowej). W odrestaurowanej hali, wysokiej na 11 metrów mogłaby się natomiast mieścić olbrzymia wielofunkcyjna sala, archiwum Cricoteki, magazyny, biura. - Prowadzimy właśnie z miastem pertraktacje w sprawie tego baraku - zdradza Krzysztof Markiel, dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. - Mam nadzieję, że prezydent rozumie, jaka to szansa na rewitalizację bulwarów wiślanych i Starego Podgórza.

Wojewódzki Konserwator Zabytków też nie widzi większych problemów z adaptacją i rozbudową podgórskiej elektrowni. Twierdzi, że trzeba by tylko "skrócić" do pierwotnej wysokości komin, dobudowany w PRL-u o drugie tyle i odsłonić spod tynków piękną, malowniczą fasadę fabryczki. - Na pozostałej części działki przydałby się obiekt o nowoczesnej, niepowtarzalnej formie architektonicznej. Stanowiłby charakterystyczny akcent, ale nie dominantę, w panoramie Bulwaru Podolskiego. Obiekt powinien mieć wysokość podobną do wysokości istniejącego budynku "Vistuli" w tle, którego typową bryłę należy zasłonić - proponuje Janczykowski.

Dziś Cricoteka ogłosi międzynarodowy konkurs architektoniczny na projekt Muzeum Tadeusza Kantora. W jego jury są m.in. Adam Budak, kurator sławnego Kunsthau w Grazu, Krystyna Łyczakowska, prezes krakowskiego SARP-u, Marco de Michelis, dyrektor Departamentu Historii Architektury Uniwersytetu IUVA w Wenecji i Andrzej Starmach, prezes Fundacji Nowosielskich. Zwycięski projekt będzie nagrodzony 30 tys. zł (II nagroda - 20 tys., III - 10 tys.). Rozstrzygnięcie konkursu - już w połowie września. Gmina Kraków miesiąc temu ogłosiła konkurs na mostek w pobliżu elektrowni. Może ktoś wpadnie na pomysł, by był to wieszak przerzucony przez Wisłę? Taką kładkę - "pomnik niemożliwy" - zaprojektował w latach 70. sam artysta. Pomnik i Muzeum Kantora obok siebie - to dopiero byłaby atrakcja.

***** Tadeusz Kantor (1915-1990)**

Reżyser teatralny, malarz, rysownik, scenograf, autor sławnych spektakli (np. "Umarła klasa", "Wielopole, Wielopole...", "Niech szczerą artyści"), happeningów, filmów, komentarzy artystycznych, współzałożyciel Grupy Krakowskiej. Swoimi spektaklami wywarł wpływ na tak sławnych artystów, jak: Anselm Kiefer, Christian Boltanski czy Antonio Tapies. Miał wystawy m.in. w paryskim Centrum Pompidou, w Palazzo Pitti we Florencji czy Casa Mila w Barcelonie. Kawaler Legii Honorowej i zdobywca prestiżowej Nagrody Rembrandta. Jeden z nielicznych Polaków - obok Witkacego, Kobro, Strzemińskiego - którzy weszli na stałe do światowej sztuki. Od 1933 r. do końca życia związany był z Krakowem.

Elektrownia podgórska : Zbudowano ją w 1899 r. prawdopodobnie według projektu Jana Rzymkowskiego, tego samego, który zbudował elektrownię przy ul. Łobzowskiej. W 1926 roku skasowano w nadwiślańskiej elektrowni przestarzałe urządzenia, a w budynku powstał Miejski Dom Noclegowo-Kąpielowy dla bezdomnych. Cztery lata później część pomieszczeń zaadaptowano na przychodnię przeciwgruźliczą i skórno-wenerologiczną. W czasie okupacji Niemcy tam, gdzie była łaźnia przygotowywali Żydów do transportów do obozów zagłady. Po II wojnie budynki przejęło państwo na stację Pogotowia Ratunkowego. Podobno była tam też trupiarnia dla ofiar wypadków. Jeszcze do ubiegłego roku pracowały tam Zakłady Techniki Medycznej, które usunął urząd marszałkowski - właściciel obiektu.»

Kraków. Cricoteka w elektrowni

Bardzo prawdopodobne, że w zabytkowej Elektrowni Podgórskiej przy ul. Nadwiślańskiej w Krakowie będzie kontynuowała swoją działalność Cricoteka Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora. Miejsce to zaproponował Urząd Marszałkowski, właściciel obiektu i jednocześnie organizator instytucji.

«Wydaje się, że byłaby to lokalizacja idealna. Tadeusz Kantor w 1942 r. mieszkał w Podgórzu, przy ul. Węgierskiej 10. Do elektrowni jest świetny dojazd, tuż obok buduje się duży hotel - wylicza Natalia Zarzecka, dyrektorka Cricoteki.

Niebawem ogłoszony zostanie konkurs na projekt zagospodarowania działki na potrzeby Muzeum Tadeusza Kantora i Ośrodka. Budynek elektrowni wymaga kapitalnego remontu. Cricoteka chciałaby zachować jego zabytkowy charakter, ocalić ogromny, charakterystyczny komin.

- Chcemy zorganizować w elektrowni pomieszczenia biurowe i dużą salę wielofunkcyjną, w której odbywałyby się projekcje, ekspozycje i spektakle. Na trójkątnej działce obok elektrowni pragnęlibyśmy wybudować muzeum Kantora. Przy Nadwiślańskiej można by więc skupić rozproszoną po całym mieście działalność instytucji - wyjaśnia Natalia Zarzecka. Cricoteka powstała w 1980 roku przy ul. Kanoniczej 5. Przez długie lata była stałym miejscem Teatru Cricot 2. Równocześnie powstało archiwum teatralne - unikalny zbiór przedmiotów i kostiumów ze spektakli, pism, rysunków i projektów Kantora.

Od 1993 r. Cricoteka jest samorządową instytucją kultury. Prowadzi działalność wydawniczą, organizuje wystawy i sesje naukowe. Obecnie jej biuro mieści się przy ul. Szczepańskiej 2, Archiwum -Pracownia Naukowa przy Kanoniczej 5, a Galeria - Pracownia Tadeusza Kantora przy ul. Siennej 7/5. Obiekty

o charakterze muzealnym przechowywane są w magazynie przy ul. Przemysłowej.

Od 15 lat mówi się o konieczności budowy Muzeum Tadeusza Kantora. Pomysły na lokalizację były różne: od elektrowni przy ul. Łobzowskiej, poprzez Zabłocie, po nadbudowę budynku przy Jagiellońskiej 2. Dwa lata temu na Biennale Architektury w Krakowie ogłoszono konkurs na projekty Muzeum Tadeusza Kantora na rogu ulic Szczepańskiej i Jagiellońskiej. Powstało prawie 50 propozycji. Niestety, większość nie spełnia warunków, jakie stawia się budowie w zabytkowym centrum.

Jednak idea budowy przy Szczepańskiej nie upadła. - Załatwiamy wszelkie formalności - mówi Natalia Zarzecka. - Czekamy na warunki zabudowy. Równolegle pracujemy nad dokumentacją podgórską. Gdy będą gotowe projekty zagospodarowania Podgórskiej Elektrowni, mamy nadzieję, że szybko zostanie podjęta decyzja o wyborze najlepszej lokalizacji i dalszych krokach zmierzających do realizacji przeprowadzki.

Na zdjęciu: Zakład Elektryczny Podgórze na starej widokówce.»

(aga)

Gazeta Krakowska nr 63/15.03.06

16-03-2006

Na podstawie:
<http://www.e-teatr.pl/>